

## 85. rocznica Wielkiego Strajku Chłopskiego

W tym roku mija 85. rocznica pamiętnych wydarzeń z 1937 roku, kiedy to kilka milionów chłopów przystąpiło do ogólnonarodowego protestu, nazwanego później Wielkim Strajkiem Chłopskim. Jak doszło do największego protestu okresu międzywojennego i jakie były jego skutki?

Bezpośrednią przyczyną strajku była tragiczna sytuacja ekonomiczna i polityczna II RP. Skutki wielkiego kryzysu gospodarczego w II Rzeczypospolitej w latach trzydziestych XX w. szczególnie dotkliwie odczuli chłopci. W 1935 roku nastąpił drastyczny spadek cen artykułów rolnych – średnio o 65% w porównaniu do 1928 roku. Tym samym rolnik, aby otrzymać tę samą sumę pieniędzy co w 1928 roku, musiał teraz sprzedać trzykrotnie większą ilość produktów rolnych. Mimo spadku opłacalności produkcji rolniczej chłop nie mógł powstrzymać się od sprzedaży swych produktów, gdyż musiał płacić podatki, spłacać długi oraz kupować niezbędne wyroby przemysłowe. Trudną sytuację obrazuje zadłużenie wsi, które w 1932 r. szacowane było na 4,3 mld zł. Spłata tej sumy była absolutnie niemożliwa, ponieważ wartość całego zbytu produkcji rolnej w 1933 r. wyniosła około 1,5 mld zł.

Rolnicy, aby podobać rosnącym wydatkom i chcąc ratować swoje przychody, starali się zwiększyć produkcję nakładem własnej pracy oraz ograniczać spożycie własne i rodziny, przeznaczając więcej towarów na sprzedaż. W konsekwencji doprowadziło to do zjawiska tzw. podaży głodowej. W rezultacie ukształtowała się wysoka podaż artykułów rolnych, nadmierna w porównaniu z kurczącym się spożyciem w miastach (spadek zarobków robotników, rosnące bezrobocie), co powodowało dalsze obniżenie się cen płodów rolnych. Spadały one w stopniu o wiele większym niż ceny artykułów przemysłowych. Nastąpiło więc znane z ekonomii niekorzystne zjawisko rozwarcia nożyc cen. Postępująca pauperyzacja rolnictwa wpłynęła bezpośrednio na sytuację materialną i poziom życia chłopów, zwłaszcza mało- i średniorolnych. Najsilniej odczuli skutki kryzysu obszary najuboższe na wschodzie i południu Polski, gdzie rolnictwo było najbardziej rozdrobnione – chłopci przestali kupować węgiel (używając słomy jako surowca energetycznego) i odzież (ubrania produkowano chałupniczo z wełny i lnu).

Wincenty Witos, jeden z ojców niepodległości, tak opisywał ówczesną sytuację polskiej wsi w swoich wspomnieniach: „Wieś odżywia się coraz gorzej. Nawet zamożniejsi gospodarze nie używają cukru. Oszczędzają także na soli, która często stanowi jedyną już okrasę. Przecinanie zapalek na kilka części, krzesanie ognia z kamienia, przenoszenie żarzących węgli w garnku z jednego końca wsi na drugi, stało się rzeczą codzienną i naturalną. W nocy wieś tonie w ciemnościach, rzadko w jakim oknie pokaże się słabo migocąca łójówka. Niedostatek i braki powodują coraz liczniejsze choroby. Grasująca w sposób niesłychany gruźlica zabiera niemiłosiernie mnogie ofiary, szczególnie spośród młodszego pokolenia. Ludność chodzi bez obuwia, bez koniecznej bielizny, dodzierając reszty łachmanów, jakie jej z dawnych lepszych pozostały czasów. Szkoły pustoszeją, a nawet kościoły przeredziły się w sposób widoczny. Czytelnictwo zamiera. Książki nowej nie zobaczy się na wsi, gazeta stała się niesłychaną rzadkością [...] Ziemia ubożeje, bo wkładów nikt nie robi i na przyszłość o tym nie myśli. Używanie nawozów sztucznych spadło do minimum. Inwentarz martwy zniszczony. Uprawa ziemi cofa się gwałtownie. Cena ziemi spadła do jednej czwartej niedawnej wartości [...] Ziemia przestała być dla chłopca owym upragnionym nabytkiem, stała się natomiast koniecznym ciężarem, dla niektórych ruiną i nieszczęściem [...] Poza nędzą i poniewierką pożera ją marazm, zubożenie, podejrzliwość, niewiara [...] Wszystko stanęło, wszystko zamilkło. Wieś robi wrażenie cmentarzyska, po którym, jak martwe cienie, snują się ludzkie postacie, dziwnie zmienione, zamyślane, milczące. Chłop rzadko otwiera usta, a zanim to uczyni, podejrzliwie rozgląda się na wszystkie strony. Obojętnieje coraz bardziej dla sprawy publicznej. Życzyć by sobie należało, aby zrozumiano, gdzie należy, że nad położeniem ogromnej części narodu nie można przejść do porządku dziennego i że metodami biurokratyczno-administracyjnymi niepodobna rozwiązywać wielkich zagadnień życiowych.”

Niekonsekwentnie przeprowadzona reforma rolna z lat 20. sprawiła, że skutki wielkiego kryzysu z lat 1929-1935 były długo odczuwane przez chłopów. Dramatycznie spadły ceny żywności, a w ślad za nimi opłacalność produkcji rolnej. Wewnętrzna polityka rządów sanacji uczyniła z chłopów obywateli niższej kategorii, zaś wieś zepchnęła do ekonomicznej nędzy. Wieś cywilizacyjnie cofnęła się do wieku XIX. W

mieście kupowano tylko sól i zapałki, narzędzia rolnicze naprawiano lub zastępowano prymitywnymi urządzeniami własnej roboty. Nad biedniejszymi gospodarstwami zawisło widmo głodu. Wszystko to miało istotny wpływ na nastroje społeczne i dalsze zdarzenia.

Wydarzenia z sierpnia 1937 roku zostały poprzedzone tzw. krwawą wiosną 1936 r. do której doszło w związku z antyrządowymi zamieszkami o podłożu ekonomicznym (wysokie bezrobocie i narastające ubóstwo) we Lwowie i w Krakowie. Napięta sytuacja panowała także po zajściach w Raławicach w kwietniu 1937, kiedy to policja zaatakowała kilkutysięczny tłum uczestników obchodów rocznicy bitwy z 1774 roku, którzy zebrali się pomimo zakazu ministra spraw wewnętrznych gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego. Sytuacja społeczna była bardzo napięta, a między sanacją a opozycją trwała walka polityczna o kształt przyszłej Polski.

Aby zapobiec szybkiemu narastaniu przejawów niezadowolenia i nastrojów opozycyjnych w społeczeństwie, reżim sanacyjnych rządów coraz częściej uciekał się do policyjnego terroru, przemocy i represji. Zamiast mediatorów do chłopów i ludowców wysłano uzbrojone oddziały policji i wojska.

W warunkach potęgującej się nędzy na wsi i wyraźnego lekceważenia chłopskich postulatów, w walce z reżimem coraz częściej zaczęto posługiwać się bronią zapożyczoną od robotników – organizując strajki, które polegały na bojkocie targów oraz wstrzymaniu dowozu produktów rolnych do miast.

Obradujący w Warszawie w styczniu 1937 r. Nadzwyczajny Kongres Stronnictwa Ludowego (SL) opracował nową taktykę w walce z sanacją. Upoważnił on Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa w razie niespełnienia istotnych postulatów ludowców do zorganizowania powszechnego strajku rolnego o charakterze politycznym. W specjalnej uchwale żądano demokratyzacji ustroju państwa, udzielenia amnestii dla polityków skazanych w procesie brzeskim, zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej do sejmu o senatu oraz likwidacji dyktatorskiej formy rządów.

Decyzję o ogólnopolskim strajku chłopskim podjął 17 stycznia 1937 roku Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Miał się rozpocząć on się 15 sierpnia, czyli w rocznicę Święta Czynu Chłopskiego, upamiętniającego udział chłopów w zwycięskiej wojnie z bolszewikami. To właśnie w dniu Święta Czynu Chłopskiego, mieszkańcy wsi mieli wystąpić przeciwko władzy, upominając się o swoją godność i rządy prawa. Koncepcję strajku chłopskiego popierał przebywający na emigracji przywódca SL Wincenty Witos. Strajkiem w całym kraju z ramienia SL kierował wiceprezes Stanisław Mikołajczyk. Najsilniejszego poparcia ruchowi udzielili chłopci w Małopolsce. Kierownictwo SL bezskutecznie usiłowało skorelować wystąpienia chłopskie z powszechnym strajkiem robotniczym. Polska Partia Socjalistyczna nie zdecydowała się jednak na współdziałanie.

Strajk został proklamowany na wiecu w Jarosławiu w niedzielę 15 sierpnia 1937 r. z udziałem Macieja Rataja. Strajk polegał na wstrzymaniu handlu towarami rolnymi przez chłopów oraz na rezygnacji z zakupów przez 10 dni. Organizowano także wiece oraz blokowano drogi i próby dostaw żywności do miast. Wydano także polecenie do przerywania pracy w folwarkach.



Fot. Pochód ludowców z Sieniawy do Jarosławia podczas Wielkiego Strajku Chłopskiego w sierpniu 1937 roku. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

W ten sposób sparaliżowane zostało nawet 12 województw (krakowskie, lwowskie, tarnopolskie oraz częściowo warszawskie, kieleckie, lubelskie, łódzkie i poznańskie, białostockie, stanisławowskie, nowogródzkie i pomorskie). Strajk chłopski 1937 r. był największą manifestacją polityczną okresu międzywojennego. W akcji strajkowej wzięło udział kilka milionów chłopów narodowości polskiej, białoruskiej i ukraińskiej. Do strajkujących przyłączyli się robotnicy folwarczni z drobnych zakładów przetwórstwa i budowlanych. Robotnicy z Krakowa zorganizowali potężną manifestację solidarnościową.

W odezwie Stronnictwa Ludowego proklamującej strajk, żądano m.in.:

- zlikwidowania „sprawy brzeskiej” i przywrócenia pełni praw dla wszystkich byłych więźniów brzeskich z Wincentym Witosem na czele,
- zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej do ciał parlamentarnych i samorządowych,
- rozwiązania sejmu i senatu oraz samorządów,
- ustroju demokratycznego dla Polski i nowych, uczciwych wyborów do instytucji życia państwowego i samorządowego,
- likwidacji dyktatorsko-biurokratycznego systemu rządów,
- powołania rządu zaufania szerokich mas obywatelskich,
- sprawiedliwości w sądach,
- zmiany polityki zagranicznej,
- armii przygotowanej do obrony kraju i cieszącej się szacunkiem wszystkich obywateli,
- opłacalności produkcji rolniczej i godziwego wynagrodzenia za pracę. Sprawiedliwego podziału dóbr społecznych. Prawa, chleba i pracy dla wszystkich.

Podkreślono, że „Strajk ten nie jest wymierzony przeciw jakiegokolwiek innej warstwie społecznej, nie ma na celu wygłodzenia miast, ale jest manifestem za koniecznością likwidacji systemu sanacyjnego w Polsce i przywróceniem obywatelowi praw mu przynależnych i do życia koniecznych”; „Obóz sanacyjny, choć rozbity i skłócony i nie zdolny dać należytego oparcia państwu, trwa jednak zaślepiony przy swym przywileju wyłącznego decydowania o jego sprawach”. Strajkujący zwrócili uwagę, że „Uchwały,

rezolucje, telegramy, doręczone nawet p. Prezydentowi, jak i gen. Rydzowi Śmigłemu w Nowosielcach, nie tylko nie zostały wykonane, ale nawet odpowiedzi na takowe nie uzyskaliśmy”. Ich zdaniem ten strajk miał być: „początkiem do przywrócenia chłopu w Polsce praw do życia, współgospodarza, a krajowi ładu, porządku i bezpieczeństwa”.

To, że strajk nie był zwrócony przeciw jakiegokolwiek warstwie społecznej, wynika zarówno z odezwy odczytanej w dniu 15 sierpnia, ulotek strajkowych, jak i biuletynów Stronnictwa. Zupełnie inaczej o przyczynach i celach strajku wypowiadała się prorządowa „Gazeta Polska”, której redaktor w artykule *Niech zamrą miasta wraz ze wsią!* napisał: „Wiemy bowiem, że w planie ich leżało rozciągnięcie na cały kraj swej bezprzykładnej prowokacji; przygotowywali ją przez szereg tygodni, organizowali w sposób, który musiał – jako rezultat nieunikniony – przynieść rozlew krwi. Organizatorzy i sprawcy zajęć, nadając im charakter gwałtu, prowadząc do niszczenia środków łączności i komunikacji, organizując czynny opór władzom bezpieczeństwa publicznego – wiedzieli dokładnie, że władza państwowa musi odpowiedzieć na to użyciem siły”.

I tak też się stało – władza odpowiedziała siłą, choć początkowo cały strajk bagatelizowała. Do pierwszych starć z policją doszło w powiecie jarosławskim, którego starosta już 17 sierpnia informował o konsekwencjach „terroru strajkowego”. Bojówki chłopskie, które weszły w bezpośredni kontakt z policją radykalizowały się coraz bardziej w wyniku brutalnych interwencji oddziałów policyjnych. Bojówki odbijały aresztowanych i oblegały posterunki policji, dochodziło do manifestacyjnych przemarszów z udziałem niejednokrotnie kilku tysięcy osób. Pojawiły się pogłoski o przygotowaniach do „marszów” na siedziby władz administracyjnych. 17 sierpnia na wiecu Grębowie w powiecie tarnobrzesckim padła pierwsza ofiara. Przy próbie rozpędzenia manifestantów doszło do starć z policją, w wyniku których zginął Józef Szewc, a pięć osób zostało rannych. W kolejnych starciach z policją zginęło 43 chłopów:

- 18 VIII w Harcie w powiecie brzozowskim – 2 zabitych.
- 19 VIII w Dydni w powiecie brzozowskim – 4 zabitych i w Kurowie w powiecie bocheńskim – 2 zabitych.
- 21 VIII w Muninie w powiecie jarosławskim – 7 zabitych i Melsztynie w powiecie brzeskim – 2 zabitych
- 23 VIII w Kasince Małej w powiecie limanowskim – 9 zabitych.
- 24 VIII w Rdzawce w powiecie nowotarskim – 1 zabity, w Gnojnicach powiecie Jaworów – 1 zabity.
- 25 VIII w Majdanie Sieniawskim w powiecie jarosławskim – 15 zabitych.

Pogrzeby zabitych chłopów przeradzały się w olbrzymie manifestacje polityczne, np. pogrzebie Wincentego Piechnika i Stanisława Święcha, którzy zginęli w Kurowie k. Wiśnicza uczestniczyło 10 tys. osób.

Władze państwowe początkowo strajk zlekceważyły. Jednakże po nasileniu się akcji paraliżującej życie gospodarcze przystąpiły do siłowej i krwawej rozprawy ze strajkującymi chłopami. Bilans strajku był tragiczny. W czasie interwencji policji państwowej łącznie zginęło 44 chłopów, kilkuset zostało rannych, ok. 5 tysięcy osób aresztowano, a 617 uwięziono na mocy wyroków sądowych. Brutalnie spacyfikowano 700 gospodarstw. Policja zastosowała wobec ludowców zasadę zbiorowej odpowiedzialności. 15 grudnia 1937 r. w Przemyślu rozpoczął się proces działaczy ruchu ludowego, uczestników sierpniowego strajku chłopskiego. Sądy pierwszej instancji skazały około tysiąca uczestników strajku na kary więzienia od 2 m-cy do 5 lat. Procesy o strajk chłopski z powodów wnoszonych apelacji ciągnęły się aż do wybuchu II wojny światowej.

Wielki Strajk Chłopski był wydarzeniem wyjątkowym w nowożytnych dziejach Polski i Europy. Był największą akcją polityczną, najbardziej masowym głosem protestu w dziejach II Rzeczypospolitej. Domagano się m.in.: zmiany konstytucji, rozwiązania organów uchwałodawczych, likwidacji rządów dyktatorskich – w sferze politycznej oraz wprowadzenia sprawiedliwego podziału dóbr społecznych i prawa do pracy – w sferze społecznej.

Mimo przebiegu zdarzeń, a także faktu, iż opinia publiczna i środki przekazu były po stronie strajkujących, sytuacja polityczna w kraju po sierpniu 1937 roku niemal się nie zmieniła. Władza

kontynuowała rządy twardej ręki. Pomimo, że ta największa chłopska akcja strajkowa w okresie międzywojennym, nie wywarła większego wpływu na politykę rządu i wyraźną poprawę sytuacji gospodarczej w kraju, to jednak zwróciła uwagę na problemy polskiej wsi i umocniła pozycję Stronnictwa Ludowego na arenie politycznej.

Pomimo represji i ofiar Kongres SL w 1938 r. podjął uchwałę o ponownym przeprowadzeniu strajku. Do jego realizacji jednakże nie doszło. Nad Polską zawisła groźba wojny z Niemcami, dlatego działania SL oraz jego przywódców skupiły się wokół spraw obrony kraju. Uczestnicy, organizatorzy, komendanci i członkowie Chłopskiej Straży Porządkowej Wielkiego Strajku Chłopskiego z sierpnia 1937 r. w chwilach trudnych dla Polski, które wkrótce nadeszły, okazali wielki patriotyzm. Po wybuchu II wojny światowej walczyli z okupantem hitlerowskim i sowieckim, byli organizatorami konspiracyjnego ruchu ludowego i żołnierzami jego siły zbrojnej – Batalionów Chłopskich. Po wojnie zaś podjęli walkę z komunistami o wolność i suwerenność Polski w szeregach Polskiego Stronnictwa Ludowego pod kierownictwem Stanisława Mikołajczyka.

Opracowanie: Grzegorz Wysocki

Źródło: Wikipedia; Jacek Czubacki, Rocznica Wielkiego Strajku Chłopskiego; <https://mhprl.pl/wielki-strajk-chlopski-1937-r-w-70-rocznice>; wycinki prasowe; materiały własne.